

Wygrajmy w Zielone

Wygrajmy w Zielone

Zieloność to przewaga Podlaskiego, to marka, którą trzeba wykorzystać dla rozwoju regionu – mówi jasno Strategia. Ludzie zajmujący się ochroną i kształtowaniem środowiska w Podlaskiem, którzy w środę, 24 kwietnia, wzięli udział w konsultacjach społecznych dokumentu, nie mieli wątpliwości, że to słuszny cel.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele parków narodowych, krajobrazowych, uczelni, organizacji ekologicznych, leśnicy – słowem ludzie, którzy w swojej pracy zajmują się właśnie szeroko pojętą zielonością. Ich nie trzeba było przekonywać, jak cenną. Ale, jak tłumaczyli obecni na spotkaniu eksperci, ta zieloność to również szansa na rozwój, baza, na której można zarabiać. – Podlaskie to region atrakcyjny dla zewnętrznych odbiorców, bo „zielone” w całej Europie kojarzy się bardzo dobrze i te trendy trzeba wykorzystać – przekonywał Daniel Górski, dyrektor Departamentu Zarządzania RPO. – Trzeba rozwijać przemysły, które są w symbiozie ze środowiskiem przyrodniczym.

Ale najpierw trzeba rozwiązać pewne mity, które utrwaliły się w społeczeństwie, np. te dotyczące obszarów Natura 2000. Traktowane jako bariera rozwojowa, w rzeczywistości mogą stać się szansą na rozwój. – Jeśli chcemy, aby stan środowiska nadal był tam unikalny, musimy przekonać lokalne społeczności, że Natura 2000 nie jest ich wrogiem. To one są naturalnym strażnikami przyrody, z Warszawy chronić się jej nie da. Ale ludzie muszą wiedzieć, że z tej przyrody mogą czerpać korzyści – stwierdził Daniel Górski.

Prof. Piotr Banaszuk z Politechniki Białostockiej, ekspert w pracach nad Strategią, ocenił, że przede wszystkim musimy się nauczyć czerpać te korzyści. Przed nami długa droga, bo na razie walory środowiska niezbyt przekładają na sukces gospodarczy regionu. Nie produkujemy zbyt wiele energii odnawialnej, choć mamy ku temu warunki. Nie przyciągamy turystów, przeciwnie – ich liczba spada, mimo znacznych nakładów finansowych na turystykę. W rolnictwie ekologicznym też nie mamy się czym pochwalić, z kolei to tradycyjne emituje dużo gazów cieplarnianych do atmosfery. Jeśli dodamy do tego zły stan powietrza, brak selektywnej zbiórki odpadów, to obraz rysuje się dość ponury. – Naszym celem jest oczywiście życie zdrowe i bogate. Ochrona środowiska i rozwijanie przemysłów w oparciu o to środowisko, które przyniosą wzrost PKB. Ale jest wiele do zrobienia w kwestii naszej zieloności – powiedział prof. Banaszuk.

Z kolei Przemysław Nawrocki, członek Komitetu Sterującego do spraw aktualizacji SRWP, ekspert WWF Polska, zwrócił uwagę, że zieloność jest strefą niezwykle konfliktogenną. Od poziomu lokalnego po Komisję Europejską. I poradził: – Lepiej zaakceptować tę zieloność Podlasia niż ją negocjować. Trzeba nauczyć się żyć w zgodzie z Naturą 2000. Są dwa mity: że nic tam nie można zrobić lub odwrotnie, że można gospodarować bez ograniczeń.

Podkreślał, że należy walczyć o dodatkowe pieniądze „za zieloność” i „dla zieloności”. Powinni się w tę walkę włączyć wszyscy: politycy, samorządowcy, urzędnicy, organizacje rolnicze, organizacje ekologiczne, naukowcy i zwykli ludzie. Jego zdaniem, potrzebne są większe dopłaty dla rolników gospodarujących na obszarach przyrodniczo cennych i subwencje ekologiczne dla gmin. Skąd je wziąć? Np. ze środków wydawanych na pozbawione sensu i degradujące środowisko przedsięwzięcia hydrotechniczne, jak usuwanie rzekomych skutków powodzi na Podlasiu (których nigdy nie było, a przy usuwaniu zniszczono koryta rzek).

Uczestnicy spotkania w pełni zgadzali się z postawionymi тезami. W dyskusji skupili na konstruktywnych wnioskach, jak doprowadzić do stanu, w którym rzeczywiście będziemy chronić przyrodę i czerpać z tego korzyści. Prof. Józefa Wiater, dziekan

Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska PB, wskazywała, że potrzebna jest spójna i mądra promocja zieloności. – Jeśli będziemy stawiać wiatraki na Suwalszczyźnie, to żaden turysta do nas nie przyjedzie.

Elżbieta Niedziejko, prezes Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej, podawała przykłady takich praktyk. – Tuż za granicą Suwalskiego Parku Krajobrazowego wkrótce przybędzie kolejnych 60 wiatraków. To skandaliczne zachowanie. Zanim rozwinie się świadomość w społeczeństwie, zniszczymy krajobraz. I nie będzie już czego chronić.

Dlatego zebrani ocenili, że podstawą zmiany świadomości jest edukacja ekologiczna. I to rozpoczęta jak najwcześniej, na etapie szkoły podstawowej. Przedstawicielka Stowarzyszenia Agro-Group dodała, że najmłodszych warto nauczać podczas praktycznych ćwiczeń i warsztatów. – Cieszę się, że takie słowa padają. Edukacja jest bardzo potrzebna. Szkoły rolnicze są nastawione na nauczanie, jak intensyfikować produkcję rolną, a nie jak chronić środowisko – przyznał prof. Banaszuk.

Kolejną, wielką barierą w czerpaniu zysków z zieloności – na którą wskazywała większość dyskutantów – jest brak dostępności komunikacyjnej. – Cele Strategii są bardzo dobre, spójne i czytelne. Ale jeśli nie będzie można do nas dojechać, to trudno o mądry rozwój – powiedziała Ewa Welc, dyrektor Wydziału Infrastruktury Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Wszystkie wnioski i sugestie, jakie padły podczas konsultacji, zostaną przeanalizowane przez zespół ekspercki, pracujący na Strategią.



